

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-87

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

**Pozytywki „sanacyjne”**

Wiemy czym był tak zwany pozytywizm po upadku powstania 1863 r. Był to prąd polityczno - społeczny w b. Kongresówce, który zerwał z „marzeniami” niepodległościowymi, głosił „pozytywne” hasła rozwoju przemysłu i handlu, hasło bogacenia się, hasło krzewienia oświaty w zakresionych granicach przez carat. Pozytywizm był owocem kłeski powstania i straszliwej reakcji, która zapanowała po tej kłesce. Pozytywizm, wyrzekając się „marzeń ojców i dziadów”, porzucał politykę, jako rzecz zbędną i szkodziła i wkroczył na drogę „współpracy” z caratem, spodziewając się od lojalnego doń stosunku ustępstw dla Polski. Dzieje, jak wiadomo, bezlitośnie zakpiły z pozytywizmem. Rok 1905 zadał mu cios śmiertelny, rok 1914 zlikwidował go. Pozytywiści okazali się naiwnymi marzycielami.

Obóz „sanacyjny” w Polsce ma również swoich pozytywistów. Przewrót majowy okazał się w swych skutkach kłeską dla ruchu robotniczego. I na tej kłesce niektóre grupy „sanacyjne” usiłują zbudować apolityczny ruch robotniczy. Politykę pozostawiają rządowi, z którym grupy te ściśle „współpracują”, one same zaś kiwają palcem w bucie, czyli tworzą programy zmian ustroju społecznego, programy minimalne i maksymalne. By dać pojęcie o tej żobnej pracy, wystarczy powiedzieć, że Z. Z. Z. — „sanacyjne” robotnicze związki za wodowe — domaga się „na rok bieżyący”: skrócenia czasu pracy narazie do 36 godzin tygodniowo(!) bez zmniejszenia zarobków; ściągania za ległych podatków i „potrzebnej części podatku majątkowego”; robót publicznych; kontroli dewiz; kontroli nad przedsiębiorstwami; przymusowe go zarządu państwowego w tych war szatach pracy, których utrzymanie w ruchu leży w interesie publicznym; przestępczenia ustaw o czasie pracy i urlopach i t. d.

O projektach naiwnych i szkodliwych, jak projekt inflacji i podnie szenia na r. 1933 podatku dochodowego o 50 proc. od wszystkich kategorii płatniczych(!) — nie mamy zamiaru pisać. Chodzi nam o owe radykalne projekty „na rok bieżyący”. Oficjalna polityka obozu „sanacyjnego” ma kierunek wręcz przeciwny tym projek tom, o czym ostatnie przemówienie p. Prystora w Senacie chyba najmniej szych nie pozostawiło złudzeń; żaden punkt tego projektu nie ma szans po wodzenia. A mimo to Z. Z. Z. rekla muje swoje projekty w prasie „sana cyjnej”, za milczącą zgodą „Lewjato naów” i ku uciechu ludzi, jako tako orjentujących się w sytuacji.

Z pobieżnego zestawienia powyż szego widać, że niezależnie od rady kalnie odmiennych warunków histo rycznych, między pozytywistami daw nymi a dzisiejszymi, zachodzi jedna ogromna różnica; tamci pozytywiści, jako ideologdzy wybijającego się mieszczaństwa w b. Kongresówce, mó gli w pewnym zakresie, nie wybiega jącym poza obręb bogacenia się, li czyć na poparcie władz carskich. Z tego punktu widzenia ówczesny pozy tywizm był istotnie „pozytywny” i realnie ujmował rzeczywistość. Poli tyka byłaby tylko zaporą na drodze do bogacenia się.

Co jednak powiedzieć o dzisiej szych pozytywistach? Ci wyrzekają się polityki w imię haseł i celów, zu pełnie obcych szerze rządzącej i kla som sferę tę popierającym. Tamten pozytywizm był szczerzy, gdyż w dużym stopniu opierał się na

**Międzynarodowa Konferencja Pracy**

radzi nad zmniejszeniem czasu pracy

Dziś przed południem otwarto nadzwyczajne posiedzenie Międzynarodo wego Biura Pracy. Otwarcia posiedze nia, zwołanego dla zmniejszenia czasu pracy do 40 godzin w tygodniu, doko nał przedstawiciel duńskich pracodaw ców Oerstedt.

W konferencji bierze udział 68 dele gatów 34 państw oraz 65 rzeczoznaw

ców technicznych. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Genewie bie rze udział w obradach jedynie w cha rakterze obserwatora. Rząd sowiecki pisemnie umotywował swą odmowę, że sesja została zwołana do innej miejscowości, aniżeli Światowa Konfe rencja Gospodarcza. Na dzisiejszym po siedzeniu dokonano wyboru przezy

djum, do którego weszli: przedstawi ciel rządu belgijskiego, profesor Ma haim, jako przewodniczący — przedsta wiciel Indji, Sir Artur Charterie, przed stawiciel pracodawców duńskich Oer stedt oraz delegat pracobiorców angi elskich, Hajday, jako wice-przewodni cący.

**Walki robotników z hitlerowcami**

W czasie wiecu robotniczego na przed mieściu Berlina, Friedrichshain, doszło wczoraj wieczorem do krwawej utarcz ki między bojówką robotniczą i hitle rowcami, którzy przemocą wdarli się na salę. Umundurowana szturmówka hitlerowska, zepchnięta przez policję

w przyległe ulice, odpowiedziała strza łami rewolwerowymi. Kilku hitlerowcom udało się wejść do sali obrad, gdzie rzu cili bomby cuchnące między zebranych. Dwóch robotników odniosło ciężkie ra ny. Policja dokonała licznych areszto wań.

padł w Düsseldorfie na biuro komuni stów. Hitlerowcy dali około 30 strza łów w okna biura, raniąc jednego ro botnika ciężko, dwu leż. W Akwizgranie w czasie starcia hitlerowców z ro botnikami dwie osoby zostały ciężko ranne.

Oddział szturmowy hitlerowców na

**W Hiszpanji panuje spokój**

Republikański rząd opanował sytuację

Po posiedzeniu hiszpańskiej rady mi nistrów, odbytem wczoraj wieczorem, wydano komunikat oznajmiający, iż po dokładnem zbadaniu sytuacji wytwor zonej wskutek działalności spiskow ców, rząd stwierdza „iz stanowisko sze

rokich rzesz robotników godne jest uz nania, gdyż nigdzie nie przyłączyli się oni do karygodnego spisku. Policja speł niła swój obowiązek, przywracając wszędzie ład i porządek. Spisek nie powiódł się, niemniej jednak rząd apeluje do policji i wojska, aby w dalszym cią

gu czuwały nad całkowitem uniesko dliwieniem spiskowców. Jednocześnie rząd postanowił we wszystkich miejscow ościach, gdzie spiskowcy probowali by wznowić swą działalność, ogłosić na tychmiast stan oblężenia.

**Prawie 3 miliardy koron w złocie**

skupił w swych rękach król zapalczany Ivar Kreuger

Wskutek oszukańczych manipulacji koncern stracił miliard koron

Ze Sztokholmu donoszą: Angielskie biuro rewizorów ksiąg handlowych, które przez 9 miesięcy przeprowadzało skrupulatne badania księgowości kon cernu Kreugera, ogłasza sensacyjny rap ort, obrazujący rozmiar oszustw gło śnego króla zapalczanego. Biuro prze prowadziło rewizję w 160 towarzyst wach, należących do koncernu, mają cych swe siedziby w Europie, Ameryce Południowej i Północnej.

Od 1917 roku. Od tego czasu zdołał on skupić w swych rękach, przez emisję akcji i zaciąganie pożyczek, olbrzymi kapitał, wynoszący 2.870 milionów koron w złocie.

64 miliony ułożywał w monopolach. 1-go marca 1932 r. wartość tych lokat stopniała do 775 milionów. Rzeczywiste straty koncernu — nie licząc strat, spo wodowanych manipulacjami oszukań czymi — wynoszą 935 milionów koron.

Według tego sprawozdania manipu lacje oszukańcze Kreugera datują się

Z tego wypłacił tytułem procentów i dywidendy 668 milionów koron, przywłaszczając sobie bezprawnie 432 miliony.

W 14-tu latach, które objęła rewizja ksiąg Kreuger wykazał 1.170 milionów koron zysku. Były to jednak cyfry fikcyjne, gdyż zysk rzeczywisty wynosił „tylko” 151 milionów.

**Wojska japońskie maszerują w głąb Chin**

Z Tokjo donoszą: Wojska japońskie posuwają się dalej w głąb terytorjum chińskiego pomimo ostrej zimy. Od działy kawalerji japońskiej wspomaga ne przez samoloty, zajęły wczoraj mia sto Czumenkau, położone o 25 kilome trów na północ od Szankmajkuanu. Ja pońskie ministerjum wojny ogłosiło ko munikat, w którym stwierdza, że zajmo wane obecnie obszary, będące częścią prowincji Dżehol, należą właściwie do Mandżurji.

fensywę „przeciwko armji nieprzyjaci elskiej, która zajmuje obszar Mandżurji”. Zadaniem tych operacji jest zmusić woj

ska chińskie do ustąpienia z prowincji Dżehol, aby w ten sposób oswobodzić Mandżurji od armji nieprzyjacielskiej.

Wojska japońskie prowadzą więc o

**Przyczyna pożaru okrętu „Atlantique”**

Według ogłoszonych w prasie infor macyj, przyczyna pożaru parowca „At lantique” było zapalenie się 30 matera ców, złożonych w jednej z kabin III-ej klasy. Pożar mógł powstać zarówno wskutek krótkiego spięcia, jak i rzuce nia niedopałka papierosa lub palącej

się zapalki. Komisja śledcza, powoła na przez rząd dla ustalenia przyczyn pożaru, wyraziła w swym raporcie przypuszczenie, iż pożar materaców mógł być jedną z przyczyn katastrofy, dokładnie jednak nie podobna ustalić.

wspólnocie interesów ekonomicznych i klasowych burżuazji polskiej i ro syjskiej.

Współnie interesów ekonomicznych i klasowych burżuazji polskiej i ro syjskiej. Dzisiejszy pozytywizm w tonie „sa nacji” jest mydleniem oczu i popros tu oszustwem, gdyż usiłuje wmówić klasie robotniczej, że ona przy rzą

tragedją, poraz drugi zjawia się ja ko farsa. Pozytywiści „sanacyjni” z Z. Z. Z. to smutna parodia ówczesnych pozytywistów.

**Socjaliści niemieccy**

za zerwanem stosunków dyplomatycznych i handlowych z Japonją

W poniedziałek frakcja socjalistyczna parlamentu Rzeszy zgłosiła następują cą interpelację:

Czy Rząd Rzeszy jest skłonny, w obliczu wydarzeń na Dalekim Wscho dzie, zając w Lidze Narodów stanowisko, że Japonja dzięki swym akcjom wojen nym przeciw Chinom i stworzeniem sztu cznego państwa mandżurskiego zлама ła pakt Ligi Narodów i pakt Kellogga?

Czy Rząd Rzeszy jest skłonny wysta pić w Lidze Narodów, której autorytet srodze ucierpiał z powodu dotychcza sowego zachowanie się w tej sprawie — za tem, by Liga zażądała od Japonji na tychmiastowego i bezwzględne uznania i wykonania raportu Lyttona, w przeciwnym razie wszyscy sygnatarju sze paktu Kellogga zobowiążą się do natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych i polityczno - handlo wych z Japonją?

Czy Rząd Rzeszy jest skłonny udzie lić swemu przedstawicielowi w t. zw. komitecie 19 (badających spór chińsko japoński) odpowiednich wskazań, zmie rzających do natychmiastowego zwolna nia nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów, na którem określonyb stan owisko wobec postępowania Japonji?

Socjaliści francuscy wystąpili jedno cześnie z takim samym wnioskiem.

**Tow. Szczepan Fleszar**

Z Krakowa nadeszła żałobna wiado mość, o zgonie tow. Szczepana Flesza ra, sekretarza okręgu krakowskiego Zw. Prac. Kom. i Inst. Użył. Publ., zasłu żonego działacza robotniczego na tere nie Krakowa.

Tow. Fleszar od dłuższego czasu cho rował na serce.

Cześć Jego pamięci!

**Strajk na kopalni „Baśka”**

(Na kopalni „Baśka II” w Gołono gu (Górny Śląsk) wybuchł strajk z powo du zalegania przez zarząd z wypłaty należności robotniczych.

**2.000 bezrobotnych w przemyśle gumowym**

Zakłady „Gentleman” w Łodzi, które wstrzymały czasowo pracę do m. stycz nia r. b. będą nadal unieruchomione.

W ten sposób w łódzkim okręgu po zostanie bez pracy 2.000 robotników przemysłu gumowego.

**Strajk górników na Słowaczczyźnie**

W kopalniach węgla w Handlowej na Słowaczczyźnie wybuchł strajk. 2100 gór ników wstrzymało się od pracy na tle wypowiedzenia umowy zbiorowej.

**Smierć w kopalni węgla dwóch górników — Polaków**

W kopalni Danzin koło Lille 2-ch ro botników polskich Albert Szymanow ski, lat 33 oraz Ludwik Orysiak, lat 28 zostało zasypanych wskutek oberwania się olbrzymiego bloku węgla. Pomimo natychmiastowej pomocy Szymanow skiego nie zdołano uratować. Stan Ory siaka, jakkolwiek ciężko rannego, nie jest groźny.

(j.m.b.)

# Działalność p. Michałowskiego, jako min. sprawiedliwości w świetle wczorajszej debaty na Komisji Budżetowej Sejmu

## Niezawisłość sądów. Regulamin więzienny. Sady doraźne. Mowa tow. Niedziałkowskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu pos. Seidler z BBWR. referował budżet Ministerium Sprawiedliwości w tonach, naturalnie, optymistycznych. P. Seidler jest naogół ze wszystkiego w działalności p. Michałowskiego zadowolony. Oświadcza, że największa liczba więźniów w Polsce w roku ubiegłym wynosiła nieco ponad 40.000 osób. Wyroków śmierci wykonano — według informacji p. Seidlera — od chwili wprowadzenia sądownictwa doraźnego (wrzesień 1931 r.) 107 (do 1 grudnia 1932)

Rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrakł głos pos. Trąpczyński (Kl. Narodowy).

### MOWA POS. TRĄPCZYŃSKIEGO.

Największą krzywdę, wyrządzoną sądownictwu przez „sanację”, był w roku ubiegłym dekret, zawieszający nieusuwalność sędziów. Dekret ten był jaskrawym pogwałceniem Konstytucji. Ogłoszono go nie w celu reorganizacji sądownictwa, ale w celu usunięcia sędziów naprawdę niezależnych. Pos. Trąpczyński przytacza szereg przykładów usuwania sędziów ze względów politycznych. Sądownictwo stało się narzędziem w rękach polityki „sanacyjnej”. Przykład typowy — sprawa red. „Gazety Bydgoskiej” Małychy i sędziego Tomaszewskiego z Bydgoszczy, usuniętego, ponieważ dopuścił dowód prawdy co do twierdzenia red. Małychy, że traktowanie więźniów w Brześciu stanowiło objaw zdżeczenia moralnego. Poruszono wszystkie sprężyny, by uniemożliwić zbadanie więźniów brzeskich, jako świadków. Pos. Trąpczyński opisuje pierwotnie, przeróżne interwencje i t. d., które doprowadziły koniec końców do tego, że red. Małycha został skazany przez sąd w Toruniu bez wysłuchania świadków obrony. Ten sam sędzia toruński ma być referentem sprawy brzeskiej w warszawskim Sądzie apelacyjnym. (Poruszenie. Pos. Byrka prosi o nie atakowanie sędziów przed rozprawą).

### MOWA POS. KRYSY (STR. LUDOWE)

Pos. Krysa potępia ostro zawieszenie nieusuwalności sędziów, sądy doraźne. Wskazuje na dowolność usuwania sędziów w okresie działania dekretu. Chłopi nie mają zaufania do sędziów, uważanych za „sanacyjnych”. Sędziowie, zwłaszcza grodzcy, pracują nieraz w warunkach wręcz niemożliwych pod względem technicznym.

Z kolei zabrakł głos tow. M. Niedziałkowskiego.

### Mowa tow.

#### M. Niedziałkowskiego

Nad cyframi budżetu Min. Sprawiedliwości zatrzymać się nie będę; są to cyfry równie „teoretyczne”, jak cały budżet. Podkreślę tylko, że — według preliminarza — rosła z każdym rokiem wydatki na więzienia i że p. min. Michałowski ma, niewiadomo dlaczego, dysponować kwotą 24.000 zł. na tak zw. reprezentację.

Obchodzą mnie trzy zagadnienia.

Pierwsze — to zawieszenie nieusuwalności sędziów, dokonane w r. ub. Żaden prawnik nie podejmie się uzasadnienia tezy, jakoby dekret odnośny był zgodny z Konstytucją. Przez całe miesiące wisi nad sędziami „miecz Damoklesa”; niezależność sędziowska nie istnieje nawet pozornie; zachowali niezależność swego sumienia tylko ludzie o dużym hartie; dekret spekulował na złych, tchórzliwych stronach dusz ludzkich. „Przegrupował” sądownictwo pod politycznym kątem widzenia. Panowie z obozu rządzącego twierdzą, że „względnie rzeczowe” zmusili do wydania dekretu. Jakże? p. Burda mówił o jakichś „orgjach”, urządzanych rzekomo przez sędziów (pos. Burda: tak jest!). Takich oskarżeń nie wolno stawiać ani ogólnie, ani ogólnikowo. Trzeba wymienić nazwiska i poprzeć swoje twierdzenie dowodami. P. pos. Trąpczyński, gdy mówił o sędzim Tomaszewskim, przytoczył fakty, daty i dokumenty.

### AWANSE I KRZYŻE.

Jednocześnie sędziowie „lo’alni” wobec systemu, awansowali i otrzymali różne nagrody. Sędziowie, znani z procesów politycznych, kroczą szybko w górę po szczeblach kariery. Krzyż „Polonia Restituta” zdobi przecież pierś p. Demanta nie za jego wybitną działalność w komisariacie sowieckim Kazania, ale za rolę w sprawie brzeskiej. Gdy zaś później b. prokurator, nadzorujący śledztwo brzeskie — p. Michałowski — przedstawia „swego” sędziego śledczego do honorowej odznaki, — to to są rzeczy, których się w towarzystwie przyzwoi-

tem — że tak powiem — nie robi. Tak samo robią kariery prokuratorzy od spraw politycznych, chociaż nie spełniają elementarnych swych obowiązków; w toku rozprawy brzeskiej, w toku rozprawy łódzkiej oskarżeni deklarowali prokuratorom, że ich bito w więzieniach; pp. prokuratorzy milczeli i. awansowali.

### REGULAMIN WIĘZIENNY.

Nowy regulamin więzienny powstał w głowach „bonzów biurokratycznych”, którzy nigdy nie zasnali więzienia wtedy, gdy było ono zaszczytem. Istotą tego regulaminu jest zrównanie więźnia politycznego z przestępcą kryminal-

nym. Musiały stąd wynikać zaburzenia, głodówki, rozpaczliwe protesty ludzi najbardziej bezbronnych, bo więzionych. Nikt w Min. Sprawiedliwości nie rozumiał widocznie psychologii więźnia politycznego. Poco, naco, komu było to wszystko potrzebne? poco p. Michałowski wywołał i spowodował tragedię więźniów polskich i. zagraniczne „interwencje moralne”?

### SADY DORAŻNE.

A teraz sądownictwo doraźne. Nie mam powodu kwestjonować cyfr p. Seidlera: 107 wykonanych wyroków śmierci od września r. 1931 do 1 stycznia

1933 r., czterdzieści kilka utaskawień. Z mego punktu widzenia ta cyfra pierwsza jest kolosalna. By ją ocenić, trzeba zrobić porównanie z liczbą wyroków śmierci za ten sam okres czasu w innych krajach. Do problemu kary śmierci można podchodzić z różnych stanowisk. Stanowisko doktryny katolickiej powinno obchodzić ks. wiceministra Żongolowicza. Stanowisko sentymentalne, uczuciowe pomijam, jako zbyt subiektywne. Pozostaje wskaże stanowisko trzecie — szacunek dla wartości życia ludzkiego. Jeżeli to stanowisko odrzucić, — różnica między są-

downictwem doraźnym a praktyką „czerezwyczajki” — staje się różnicą ilościową, a nie jakościową. (Protesty na ławach B. B. W. R.; pos. Seidler woła „panie prezesie! tu jest procedura, tam nie”). Owszem, „czeka” też miała swoją swoistą „procedurę”; procedura zaś naszego sądownictwa doraźnego utrudnia ogromnie zorganizowanie obrony oskarżonego (pos. Seidler rozkłada ręce); chłop białoruski — alfabetą staje się zupełnie bezbronny, jeżeli nie ma pod ręką dobrego adwokata; przy postępowaniu normalnym bezbronny nie jest.

Prawo łaski i jego stosowanie! Nie mam prawa mówić o decyzjach sumienia p. Prezydenta, prawo łaski nie wymaga kontr-asygnaty odpowiedzialnego ministra, więc w tym sensie p. Michałowski formalnie tu nie odpowiada, ale nikt nie może wymagać, by p. Prezydent osobiście badał wszelkie okoliczności danej sprawy doraźnej. Minister sprawiedliwości, względnie inny wysoki urzędnik referuje mu te okoliczności. Nie mam prawa mówić o sumieniu p. Prezydenta, mam prawo stwierdzić, że p. Prezydent ma bardzo złych doradców. Cyfry porównawcze co do stosowania prawa łaski wyglądają w porównaniu do innych krajów i do okresów urzędowania p. Naczelnika Państwa Piłsudskiego i p. Prezydenta Wojciechowskiego bardzo ciężko.

Wspomnę o tragicznej sprawie Biłasa i Danyłyszyna. My odrzucamy katerygiczne teorie części prasy zagranicznej, jakoby można było utożsamiać politycznie akcję Organizacji Bojowej PPS, z akcją U. O. N. czy U. O. W. Inne były warunki, inne założenia, inne cele, inny charakter społeczny. Ale moralnie niesposób traktować smutnych wypadków w Gródku Jagiellońskim inaczej, niż jako przestępstwo polityczne. Tu nie mogą sobie wyobrazić, by p. Prezydent powziął decyzję bez wysłuchania p. min. Michałowskiego. Wszak — według PAT., p. Michałowski przybył w tej sprawie do p. Prezydenta... (Wzburzenie na ławach BBWR.; pos. Polakiewicz woła: „miech Pan przeczyta „Dilo”; to jest wkraczanie w sumienie Prezydenta!) Nie rządzą, bym wkraczał w sumienie p. Prezydenta, gdy mówię o jego doradcach (przewodniczący p. Byrka: Pan wciąż chodzi a chodzi po krawędzi, nie mogę dłużej tolerować tego tematu). Jeżeli p. przewodniczący wskaże mi przepis odnośny regulaminu, podporządkuję się jego zarządzeniom (p. Byrka: nie odbieram Panu przeciwie glosu!). No, właśnie... Chodzi mi o stwierdzenie, że wyrok w procesie lwowskim miał charakter polityczny i że cały dalszy przebieg sprawy zaważył ciężko na wzajemnym stosunku społeczeństwa polskiego i społeczeństwa ukraińskiego.

Nie potrzebuję przypominać, że nie mamy — rzecz prosta — najmniejszego zaufania ani do p. Michałowskiego, ani do jego Ministerium. To Ministerium wyrządziło Polsce ciężkie krzywdy. Jest ono częścią organiczną systemu. Działalność p. Michałowskiego i jego Ministerium skończy się wraz z nieuniknionym upadkiem systemu.

### Dalsza dyskusja

Następny mówca, pos. Jeszke (BB.) wzywał ko widzi w różowych barwach, a już szczególnie zachwyca się pracami kodyfikacyjnymi. Po chwili zapomina o tem i zaznacza, że częste nowelizacje ustaw odbiły się niekorzystnie na... komentatorach. A na wymiarze sprawiedliwości, a na sędziach, na obrońcach nie odbiły się?

Krytykowany — powiada p. Jeszke — rzeczy pomniejsze...

Pos. Trąpczyński: No, no. Pos. Jeszke: a to były rzeczy, które wytworzyła się jeszcze przed 1926 rokiem. Czystą była skuteczną reakcją przeciw niedomaganiom sądownictwa.

Po tem przemówieniu zarządono przerwę obiadową.

Po południu przemawiał pierwszy pos. Biłek (kl. Ukr.), który oświadczył, że społeczeństwo ukraińskie potępia politycznie wypadki w Gródku Jagiellońskim, że jednak wykonanie wyroku śmierci na dwóch chłopach, działających z pobudek ideowych, chociaż fałszywych politycznie — wywarło w całym społeczeństwie ukraińskim wrażenie wstrząsające; pos. Biłek krytykuje ponadto działalność Min. Sprawiedliwości z punktu widzenia narodowościowego.

Przemawiali następnie p.p. Rosmarin (kl. Zyd.) i Rymar (kl. Nar.).

Posiedzenie skończyło się dopiero późnym wieczorem.

# Walka o samorząd w Komisji Administracyjnej Sejmu

Komisja Administracyjna Sejmu obraduje dalej z niezwykłym pośpiechem nad Ustawą Samorządową.

Zmarnowano 9 miesięcy przez przymusowe urlopowanie Sejmu, a obecnie przewodniczący Komisji, p. Polakiewicz, usiłuje w przeciągu kilkunastu dni „przebiżować” tak ważną ustawę.

Na posiedzeniu przedpołudniowym dn. 10 b. m. p. Polakiewicz wyznaczył posiedzenie komisji codziennie na godz. 8 rano i 4.30 pp., to też nie dziwnego, że przy takim pośpiechu ustawa z komisji wyjdzie opracowana niechlujnie i będzie zawierała całą masę sprzeczności wzajemnie wykluczających się.

Ażeby można ją było wprowadzić w życie, wnioskodawcy „sanacyjni” niezmiernie ważne zagadnienia samorządowe, w ustawie tej niewyjaśnione, odsyłają do rozporządzeń wykonawczych, które ma w przyszłości wydać Minister Spraw Wewnętrznych.

W rozporządzeniach tych Minister będzie miał pełne pole do ostatecznego skrupowania i spaczenia woli ludności i wprowadzenia w życie tylko takiego samorządu, jaki potrzebny będzie dla „sanacji”

W dniach 10 i 11 b. m. na Komisji Administracyjnej debatowano nad przepisami wyborczymi do rad gromadzkich i rad gminnych wiejskich. Za podstawę do dyskusji przyjęto nie projekt rządowy, lecz poprawki „sanacyjnego” posła Ducha.

Poprawki te wprowadzają do rad gromadzkich głosowanie: powszechne, równe i bezpośrednie, znosząc całkowicie proporcjonalność i tajność, oraz do rad gminnych, na radnych gminnych wprowadzają wybory pośrednie, przeprowadzane przez t. zw. kolegi wyborcze, w skład których wchodzić będą delegaci radnych gromadzkich lub gromad, oraz soltysi i podsoltysi — te kolegi będą wybierały dopiero rady gminne, przy czym wybory w kolejach będą równe, tajne i stosunkowe. Powszechność i bezpośredniość wybierania radnych gminnych została zniesiona.

Przy wyborach do rad gromadzkich poprawka posła Ducha, zgłoszona na posiedzeniu dn. 10 b. m., do własnej poprawki z miesiąca grudnia, przewiduje możliwość tajnego głosowania na żądanie 1/5 zgromadzonych na zebraniu wyborców.

Posłowie P. P. S. tow. Ciołkosz i Bień, z całą stanowczością przeciwko takiej ordynacji wystąpili i zgłosili wniosek domagający się 5-przymiotnikowego prawa głosowania tak do rad gromadzkich, jak i gminnych, oraz zniesienia cenzusu wieku, jaki w projekcie sanacyjnym jest wprowadzony dla czynnego prawa 24 lat, dla biernego prawa 30 lat.

Pos. tow. Bień w przemówieniu swoim podkreślił, że ludność wiejska w poprawkach posła Ducha została potraktowana gorzej od ludności miejskiej, gdyż dla wyborów do samorządu miejskiego poprawki sa-

nacyjne przewidują choć specyficznie i wyjątkowo jednak 5-przymiotnikowe prawo głosowania; ludności wiejskiej prawa tego nie dano. Dalej zwrócił uwagę na to, że mielibyśmy wrażenie, że przez okres przerwy

### Przyjazd dziennikarzy czechosłowackich do Warszawy

W sobotę 14 bm. przybywa do Warszawy delegacja dziennikarzy czechosłowackich dla wzięcia udziału w dorocznej Konferencji Porozumienia Prasy Czechosłowackiej i Polskiej (PCP). W delegacji, na której czele stoi prezes Komitetu Czechosłowackiego PCP, red. Venceslav Svihovsky i prezes Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowackich sen. Jerzy Pichl, bierze także udział naczelnik wydziału prasowego czechosłowackiego ministerjum spraw zagranicznych p. Jan Hajek.

Uroczyste otwarcie Konferencji nastąpi w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 12 w południe w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego Al. Jerozolimska 1. Po zagajeniu zebrania b. Generalny Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. minister H. Strasburger wygłosi odczyt na temat „Gdynia — Gdańsk — Pomorze”.

Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje Komitet Polski PCP w gmachu Sejmu tel. 9.41.64.

### Samobójstwo córki Trockiego

„Volkszeitung” donosi, że córka Trockiego Wolkow, przebywająca od dłuższego czasu na kuracji w Berlinie, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Powodem tego kroku była obawa, że grozi jej wydalenie z granic Niemiec.

### Wykrycie hitlerowskiego składu z bronią w Wiedniu

Wykrycie tajnego składu materiałów wybuchowych w dzielnicy Mariahilf wywołało w prasie i opinii publicznej silne wrażenie. Prasa lewicowa sądzi, że hitlerowcy planowali zamach na swych politycznych przeciwników. Policja przesłuchała wczoraj kierownika przedsiębiorstwa, w którym znaleziono 352 naboje amonitowe i zarządziła jego aresztowanie. Jest nim b. oficer, Kurt Barisani. Obecnie pełni on obowiązki komendanta sztafety motorowej. Stwierdzono pozątem, że amonit pochodzi z fabryki broni w Blumau.

# Z.Z.K. w obronie pracowników stałodziennych i sezonowych

Dnia 10 stycznia r. b. udata się delegacja Zarządu Głównego Z.Z.K. złożona z tow. tow.: Mastka, Maxamina i Wojewody, do Ministerjum Komunikacji w sprawie redukcji dni pracy, przeprowadzanej wbrew okólnikowi Min. Kom. w wydziale drogowym.

W wydziale tym, w myśl okólnika, redukcja dni pracy powinna wynosić maksymalnie 8 — 9 dni w miesiącu, tymczasem w niektórych okręgach dyrekcyjnych, jak np. w okręgu Dyrekcji Krakowskiej, pracownicy drogowi pracują zaledwie przez 6 — 6 i pół dnia w miesiącu. Rozumię się, że redukcja ta dotyka pracowników najgorzej uposażonych, albowiem zaszer-

gowani oni są do najniższej kategorii płacy.

Pracownicy drogowi wynagradzani są według VII kategorii płacy, co stanowi sumę 109 zł. miesięcznie. Przy zredukowaniu im 18 dni pracy i po potrąceniu unalności na emeryturę i inne, pozostaje pracownikowi stałodziennemu na przeżycie całego miesiąca zaledwie około 19-tu złotych, a pracownikowi sezonowemu mniej więcej to samo.

Delegacja domagała się od Dyrektora Biura Personalnego p. Kominkowskiego, aby w sprawie redukcji dni pracy w wydziale drogowym stosowano przynajmniej ściśle przepisy rozporzą-

ządzenia Ministerjum Komunikacji.

Dyr. Kominkowski zdziwiony był temi rewelacjami i przyrzekł na'ychmiast zarządzić cofnięcie redukcji dni pracy, nieodpowiadającej normom zawartym w rozporządzeniu Ministerjum Komunikacji, oraz wprowadzić normy pracy w Wydziale Drogowym, przewidziane rozporządzeniem.

Oprócz tego delegacja poruszyła sprawę niesłusznego zwolnienia z pracy kilku pracowników. Dyr. Kominkowski oświadczył, że uwzględni otrzymane w tej sprawie pisma, o ile treść ich odpowiada istotnemu stanowi rzeczy,

## Przegląd prasy

### DRUGA STRONA MEDALU.

Zawsze piszemy o ujemnych stronach „sanacji”, warto tedy raz, żeby czytelnik wycisnął, napisać także o dodatnich stronach tego obozu. Jest ich znacznie, znacznie mniej, ale niemniej przeto są.

Więc przede wszystkim podnieść należy zasługi „sanacji” koło skanalizowania i oczyszczenia wszystkich partii od szkodliwego nalotu. W tej dziedzinie działalność „sanacji” da się porównać z dobrze funkcjonującym Elektroluxem, który wszystek pył, kurz oraz wszelkie chorobotwórcze miazmaty w siebie wchłania. Drugą zasługą „sanacji” jest spojenie — wbrew zresztą jej woli — trzech stronnictw ludowych w jedno, czego przed wybuchem „sanacji” nikt nie mógł skutecznie. Wreszcie utworzenie się porozumienia stronnictw lewicy i środka czyli t. zw. centrolewu nie wiadomo, czy doszłoby do skutku, gdyby nie konieczność obrony przed następnymi „sanatorami”.

Na tem jednak nie wyczerpują się zasługi „sanacji”. Doprowadzi ona nawet do zbliżenia pomiędzy — horrible dictu — pomiędzy endekami, a Ukraińcami.

Bo oto, co zdarzyło się przed kilkoma dniami w Brzeżanach:

Jak donosi „Kurjer Lwowski”, grono obywateli tego miasta zwołało ubiegłej niedzieli zebranie włościan polskich po wiatu brzeżańskiego dla wysłuchania odczytu prof. Stan. Grabskiego o Małopolsce Wschodniej. Zebranie miało się odbyć w sali „Sokoła”, na co zarząd stowarzyszenia udzielił swej zgody.

Skończyło się na tem, że „Sokół” na trzy godziny przed zebraniem musiał cofnąć zgodę na użyczenie lokalu.

Komitet organizujący zebranie musiał zwrócić się do ukraińskiej „Proświty”, która udzieliła sali i wiec endecki odbył się pod ukraińskim dachem.

Niezależnie od całej groteskowości sytuacji, trzeba zgodzić się z tem, że takie drobne naporoz wydarzenia przyczyniają się do ściągania kantów, do wzajemnego poznania się i zaprzestania walki wszelkimi sposobami i za wszelką cenę.

„Sanacja” wszystko robi, ażeby wytworzyć przeciwko sobie jednolity front całej ludności Państwa. I to będzie największą jej zasługą i szczyblem do sławy grodu.

### JAK SIĘ WYKRECA KOTA.

W „Naszem Przeglądzie” czytamy:

„Z inicjatywy pos. Witosia odbyła się niedawno konferencja przywódców stronnictw opozycyjnych w Lwowie w sprawie zjednoczenia stronnictw opozycyjnych na terenie Małopolski Wschodniej. Narada nie dała wyniku, jak można sądzić z echa, które znalazło się w „Gazecie Warszawskiej”.

Z wywodów organu endeckiego wynika, że zdaniem endecji aktualnym byłoby na tamtejszym terenie nie zjednoczenie opozycji, lecz raczej jakiś „centropraw”, skierowany przeciwko Ukrainom i Żydom.

Zresztą i pos. Witos, jak widać z jego artykułu w „Kurjerze Warszawskim”, inicjatywę swoją uzasadnia „zagrożeniem polskości na Wschodzie” przez Ukraińców.

Tymczasem o tych samych naradach pisze „Express Poranny”, ale jak:

„We Lwowie Witos, a na Pomorzu ks. Pasań zakrzętneli się około zmontowania frontu polskich stronnictw, mającego na celu walkę z obozem polskim, który po przewrocie majowym wziął na siebie odpowiedzialność za losy państwa”.

Według „Expressu” Witos i ks. Pasań są poza obozem polskim i gotują się do walki z nim.

Niema takiego kłamstwa, przed którym wzdrygnęłoby się „sanacyjne” p.ó-ro.

### NIESTNIEJĄCY STOSUNEK.

W „sanacyjnym” „Przełomie” czytamy:

„Redaktor naszego pisma, Jerzy Szuriga, otrzymał od p. dr. Michała Wyrostka, którego stanowisko w sprawie podatkowej ks. Pszczyńskiego zdecydowanie dwukrotnie potępił (Przełom z dn. 5 listopada i 10 grudnia r. ub.) — list, datowany w dn. 17.12.1932 r., następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!  
Ponieważ redagowany przez WPana „Przełom” umieścił ponowny artykuł w mojej sprawie, uważam muszę stosunek znajomości między nami za nieistniejący.

Z poważaniem  
(—) Dr Wyrostek”.

Małuczek, a w tym obozie z nieprawdziwego zdarzenia zaistniały same „nieistniejące stosunki”.

x. y. z.

## Sędziom nie wolno należeć do stronnictw politycznych...

### Ale sędzia w Grudziądzu jest funkcjonariuszem B. B.

(Kor. własna).

W nr. 6 sanacyjnego dziennika „Dzień Grudziądzki” umieszczone zostało następujące ogłoszenie:

— Biuro porad prawnych przy Sekretarjacie BBWR. Począwszy od soboty, dnia 7 b. m. udzielać będzie porad prawnych p. sędzia Okr. dr. Kiczun. Biuro porad prawnych czynne jest w każdą sobotę od godz. 12.30—13.30. Udzielanie porad prawnych bezpłatne i jedynie dla członków za okazaniem legitymacji.

P. Dr. Kiczun jest sędzią okręgowym, wymierzającym sprawiedliwość przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu. Równocześnie prowadzi on biuro porad prawnych przy sekretarjacie B. B. W. R. i w tym charakterze będzie, obok swej funkcji sędziowskiej, pełnił funkcję doradcy prawnego, stającego na usługach członków stronnictwa politycznego.

Czy jest to zgodne z art. 121 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 6 lutego 1928 r. o ustroju sądów powszechnych?

Art. 121 powiada: „Sędzia powinien na służbie i poza służbą strzec powagi sądu i unikać wszelkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziowskiej, a zwłaszcza nie powinien należeć do stronnictw politycznych, ani brać udziału w takich wystąpieniach o charakterze politycznym, które mogłyby osłabiać zaufanie do bezstronności sędziowskiej”.

Biuro porad prawnych, jak z ogłoszenia wynika, jest częścią integral-

na sekretarjatu B. B. W. R. Kierownik tego biura jest funkcjonariuszem stronnictwa. Obojętną jest rzecz, czy udzielający porad prawnych opłaca składki członkowskie i czy posiada legitymację. Składka i legitymacja członkowska jest rzeczą drugorzędną, decydującą jest działalność. A działalność ta, czyniąca z sędziego funkcjonariusza stronnictwa politycznego ma wszelkie cechy „wystąpienia o charakterze politycznym”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kierownictwo biura, które jest częścią sekretarjatu stronnictwa politycznego, załatwianie systematyczne pewnych spraw wyłącznie dla członków pewnego stronnictwa jest działalnością, leżącą w interesie tego stronnictwa politycznego. Anonsowanie tego biura, podkreślenie w ogłoszeniu, że kierownikiem jego jest sędzia, jest cze bardziej uwydatnia charakter tej działalności.

Art. 121 zawierający zakaz działalności politycznej podaje równocześnie cel tego przepisu ustawowego. Chodzi o to, by sędzia unikał wszystkiego, co „mogłoby osłabiać zaufanie do bezstronności”.

I zapytujemy Pana Ministra Sprawiedliwości, czy prowadzenie biura porad przy sekretarjacie stronnictwa politycznego przez sędziego, czy udzielanie porad prawnych wyłącznie członkom pewnego stronnictwa politycznego działa korzystnie, czy też

przeciwnie, czy zaufanie do sędziego i do sądów przez to wzrasta, czy też maleje? Zda się, że odpowiedź na to pytanie nie jest trudną. Charakter bo wiem działalności politycznej sędziego w danym wypadku pozostaje w ścisłym związku z jego zawodem. Jak można mieć zaufanie do sędziego, prowadzącego biuro porad prawnych dla członków B. B. W. R., jeśli się nie ma pewności, czy w sprawie, w której dzisiaj ma wydać wyrok, wczoraj stronie przeciwej, członkowi stronnictwa B. B. W. R. nie udzielił on porady prawnej?!

Nie wiemy, czy władze przełożone w szczególności czy Ministerjum Sprawiedliwości wie o tem angażowaniu sędziów na kierowników biur porad prawnych przy sekretarjacie B. B. W. R. Nie wiemy również, czy chodzi tu o wypadek jeden, czy też o nowy „zwyczaj”. Wiemy natomiast, że Ministerjum Sprawiedliwości w ostatnim czasie wydało okólnik do sędziów, przypominający zakaz należenie do stronnictw politycznych i brania udziału w życiu politycznym. Jeśli mimo to o wypadku przez nas podanym Ministerjum było poinformowane — to wskazywałoby na to, iż zakaz z art. 121, wedle zapatrywania Pana Ministra Michałowskiego, miałby praktyczne zastosowanie tylko do stronnictw opozycyjnych, a nie dotyczyłby sędziów — działaczy politycznych B. B. W. R.

## Jak to nazwać?

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że obszarnek, który nie wypłacił robotnikom zarobków ani w gotówce, ani w naturze, przepisuje majątek na syna, córkę, czy żonę. „Nowy” właściciel odmawia robotnikom zapłaty, a poprzedni „chlebodawca”, jako prawdziwy zwolennik „ideologii”, każe się calować w... twierdząc, że nic nie ma, więc płacić nie może.

W 1930 r., gdy z ramienia Okr. Komisji Ziemskiej byłem w jednym z majątków w sprawie likwidacji serwitutów, obszarnek ubolewał nad swoją „głupotą” mniej więcej temi słowy: „na zjeździe oddziału Zw. Ziemian była wielka burza o to, że jeden z członków Związku przepisał majątek na swoją żonę; dowodzone, że jest to pospolita kradzież; przyznawałem rację i żadnych kroków nie porobiłem, atoli wkrótce przekonałem się, że tylko ja jeden traktowałem to oburzenie poważnie; inni, a zwłaszcza ci, co najwięcej gardłowali, skorzystali skwapliwie z takiego łatwego sposobu wyzbicia się długów”. Czyż nie jest to charakterystyczny obrazek moralności kapitalistycznej?

A oto fakt inny: W fol. Pobyłkovo pow. Pułtuskiego robotnicy zastrafkowali. W rezultacie właściciel Pobyłkowa, będący przewodniczącym Oddziału Związku Ziemian, p. Dłużewski, przy udziale p. Godziejewskiego z Zarządu Gł. Zw. Ziemian, w obecności inspektora pracy, podpisał protokół, likwidujący strajk, w którym to protokole ustalone zostały terminy wypłaty zaległości. Po wypłaceniu pierwszej raty robotnicy przystąpili do pracy. Na to tylko p. Dłużewski czekał: udał się do reagenta i majątek przekazał synowi, który o zaległościach z robotnikami mówić nie chce. Należy zaznaczyć, że Zarząd Gł. Zw. Ziemian żadnych wniosków organizacyjnych z postępku p. Dłużewskiego nie wyciągnął.

Zapytujemy, jak robotnicy rolni mają się bronić przeciwko podobnym wypadkom wydziedziczenia ich przez obszarników bez odszkodowania?

Zapytujemy, czy władze mają zamiar położyć kres podobnym możliwościom w praworządnym rzekomo Państwie?

Nadanie zaś odpowiedniej nazwy podobnym postępkom pozostawiamy samym Czytelnikom.

Marjan Nowicki.

## 1907 — 1932 25 lat „Głosu Kobiet”

Z pod prasy wyszedł jubileuszowy numer „Głosu Kobiet”, jednego kobiecego pisma socjalistycznego, wydawanego przez PPS.

„Głos Kobiet” odegrał niepoślednią rolę na polu budzenia świadomości socjalistycznej wśród robotnic, sprzegania ich z ruchem socjalistycznym, jego doła i niedola.

25 lat służby socjalistycznej, „Głosu Kobiet”, to smutak czasu, wypełniony niestanną pracą i walką.

Na treść N-ru jubileuszowego składają się artykuły:

„Czterdzięci lat boju o wyzwolenie ludu” — sen. D. Kluszyńska. Wspomnienia z przed 25 lat — poseł na Sejm Czesłowski — Emanuel Chobot. „Głos Kobiet” w Krakowie przed ćwierć wiekiem — St. Woszczyńska. Początek końca — przemówienie tow. Kluszyńskiej wygłoszone w Senacie. Pamiętniki bezrobotnych — Wł. Weychert — Szymanowska, Listy Czytelniczki, wiersz Szemplińskiej p. t. Baraki Żoliborskie, bogata kronika z zagranicy i nowelka Wandy Wasilewskiej p. t. Sprawiedliwość i inne.

Jubileuszowy numer „Głosu Kobiet” winien się znaleźć w rękach każdego działacza i działaczki.

EMERYCI-KOLEJARZE mogą znaleźć łatwy czasowy zarobek przy rozsprzedaży taniego i poczytnego wydawnictwa w Warszawie i na prowincji. Wymagana niewielka kaucja lub gwarancja (20 zł.). Zgłoszenia w godz. 2—3, gmach Z. Z. K., ul. Czerwonogórska 20 pokój Nr. 39.

## Tajemnicze wydatki na libacje łapówki dla... urzędników w zakładach ks. Pszczyńskiego

„Polonia” katowicka donosi:

Sąd Okręgowy w Katowicach, jako II instancja, rozpatrywał sprawę: „Dyr. Bajer przeciwko b. gen. dyr. Pistoriusowi”, która odsłoniła nieco kulisy zakładów ks. Pszczyńskiego i „działalność” b. gen. dyr. tych zakładów, dr. Pistoriusa, znajdującemu się już od dłuższego czasu zagranicą.

Kierownik kopalni „Piast” w Ledzinach, p. Bajer, zaskarżył b. swego przełożonego, dyr. Pistoriusa, który zarzucił p. Bajerowi liście oraz w obwieszczeniach, wywieszonych na kopalni „Piast”, że dopuścił się on nadużyć na szkodę ks. Pszczyńskiego, gdyż przekładał do wypłacania sfinansowane rachunki. Osk. dr. Pistorius na rozprawę nie stanął, wobec

czego zastępował go adw. dr. Zbislawski z Katowic.

Sprawę tę rozpatrywał już Sąd Grodzki w Pszczyńcu, który zasądził dyr. Pistoriusa na 600 złotych grzywny, a w razie nieściągalności na 2 miesiące więzienia. Od wyroku tego wniósł adw. Zbislawski odwołanie i ofiarował imieniem oskarżonego dyr. Pistoriusa dowód prawdy.

B. dyr. Bajer oświadczył na rozprawie, że wprowadził wystawiał fikcyjne rachunki i dowody wypłaty, lecz czynił to na... rozkaz dyr. Edelmana, który wówczas był jego bezpośrednim przełożonym. Zaprzecza kategorycznie, żeby w związku z tem dopuścił się jakichś nadużyć. Zeznania świadków w tej

sprawie były naprawdę sensacyjne.

Świadkowie mianowicie potwierdzili zeznania p. Bajera, dodając pod przysięgą, że p. Bajer otrzymywał od 1926 r. rocznie około 47 tys. zł. na „specjalne wydatki”. Takimi funduszami rozporządzali również urzędnicy p.p. Gildner i Czuderna (II). W zakładach ks. Pszczyńskiego przeznaczano rocznie około 100 tysięcy złotych na urządzenie sutych libacji dla... urzędników, których często goszczono w Ledzinach i w Wesołej, oraz na „gratyfikacje” dla... urzędników. By manipulacje te utrzymać w tajemnicy, wystawiano następnie fałszywe rachunki. O wszystkich tych manipulacjach wiedział dyr. Edelman.

W dalszym ciągu świadkowie zeznali,

że libacje dla urzędników, za które rachunki wynosiły około 600 zł., urzędniczo dwa do trzech razy w tygodniu. Jednemu z urzędników państwowych wydano, po wspólnym porozumieniu się dyr. Edelmana z dyr. Pistoriusem, bezpłatnie 5,000 cegieł. (II).

Po przesłuchaniu świadków adw. Zbislawski wniósł o zawieszenie tej sprawy do czasu rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny w Katowicach doniesienia ks. Pszczyńskiego przeciwko kilku dyrektorom jego zakładów m. in. również przeciwko dyr. Bajerowi, o nadużycia. Sąd do wniosku tego przychylił się i dlatego rozprawa została odroczone.

## Z działalności sądów doraźnych

CIESZYŃ, 10 stycznia (PAT). Dział w sądzie okręgowym w Cieszynie zakończyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Janowi Chrapkowi, mordercy Malysza, listonosza z Ustronia. O godz. 12-ej zapadł wyrok, mocą którego Chrapkę został skazany na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw, przyczem przewodniczący wyjaśnił, iż przy wymiarze kary sąd uwzględnił okoliczności łagodzące.

POZNAŃ, 10 stycznia (PAT). Przed sądem okręgowym w Poznaniu, jako

przed sądem doraźnym, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Hieronimowi Bartoszewskiemu, blacharzowi z zawodu, oskarżonemu o usiłowanie morderstwa rabunkowego na osobie pani Anieli Twardowskiej, właścicielki realności i jej służącej Modrówniej. Sąd wydał o godz. 15-ej wyrok, skazujący oskarżonego na karę śmierci.

Późno w nocy nadeszła wiadomość, że p. Prezydent Rzplitej nie przychylił się do prośby o ulaskawienie, wobec czego wyrok śmierci zostanie wykonany.

## Jeszcze jedna eksplozja

BERLIN, 10 stycznia (PAT). Fabryka sztucznego jedwabiu w Premnitz pod Rathenow, należąca do koncernu chemicznego I. G. Farben, była dziś popołudniu ponownie widownią wielkiej eksplozji. Wybuch rozsadził aparaturę wydziału doświad-

czalnego, szerząc wokół wielkie spustoszenie. Wśród personelu pracowni jest przeważająca ilość rannych, lub ciężko rannych. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami w tej samej fabryce wydarzyła się silna eksplozja, która pociągnęła za sobą śmierć 12 ludzi.

## Walki chińsko-japońskie

PEKIN, 10 stycznia (PAT). Wedle komunikatu dowództwa wojsk chińskich, Chińczycy zajmują jeszcze południowy odcinek Czu-Men-Kau, o zdobycie którego toczyły się dziś cały dzień walki. Aczkolwiek wojska chińskie od-

stąpiły nieco terenu, to jednak stawiają zacięty opór Japończykom. Walki toczą się w dalszym ciągu. Wczorajem wysłane zostały pośpieszne posiłki chińskie.

## Inauguracyjne posiedzenie francuskiej Izby Deputowanych

PARYŻ, 10 stycznia (PAT). Izba obrala na dzisiejszym posiedzeniu inauguracyjnym posła socjalistycznego Bouis-sona, piastującego już od 7-łu lat bez przerwy stanowisko przewodniczącego, ponownie przewodniczącym 401 glosa-

mi przeciwko 61. Następne posiedzenie Izby wyznaczone zostało na czwartek. Na porządku dziennym znajdują się m. in. interpelacje, dotyczące katastrofy „Atlantique” i ostatniego rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie.

## Eksmitowanie 2-ch rodzin 8 osób na mrozie

Komornik sądu grodzkiego 16 rewiru Konstanty Chęciński, w asyście funkcjonarjusza 2 komis., dokonał eksmisji dwóch rodzin: Franciszka Ptaszka, bezrobotnego od 2-lat cieśli z żoną i troj-

giem dzieci, oraz 70-letniej Katarzyny Kuczyńskiej, bezrobotnej, chorej z dwojgiem dzieci. Wszyscy zamieszkiwali przy ul. Zawiszy 27 w drewnianym domu wybudowanym ze skrzynek od jaj, należącym do Leonarda Morkiewicza. Ptaszek, wprowadzając się w 1929 roku dał tytułem kaucji 1.100 zł., które Morkiewicz przyjął, nie wydając żadnego kwitu, lecz oświadczył, że pieniądze te zwróci, gdy P. będzie się wyprowadzał. Kuczyńska dała 300 zł. „kaucji” przed rokiem. Wspomniani lokatorzy zalegli w opłacie komornego. Z tego powodu Morkiewicz podał sprawę do sądu. W sądzie odwoławczym sprawę wygrał kamienicznik. Eksmisja odbyła się wczoraj w nieobecności małżonków Ptaszek. Dzieci usunięto z łóżek. Przy usuwaniu rzeczy pomagali żona Morkiewicza, Walerja i syn Tadeusz. Nieszczęśliwi lokatorzy znaleźli się na podwórzu. Litociwi sąsiedzi zaopiekowali się drobnymi dziećmi, ażeby nie zmarły. Wieść o eksmisji szybko rozniosła się wśród okolicznych mieszkańców, którzy tłumnie zebraли się na podwórzu i ulicy, złożąc pod adresem nielitościwego kamienicznika. Zaznaczyć należy, że Morkiewicz znany jest z bicia swych lokatorów, którzy zalegają w opłacie komornego, lub też wszelkimi sposobami stara się obrzydzić im mieszkanie w tym domu.

## Robota szkodliwa i niechlujna

Onegdaj przez cały dzień obradowała komisja Administracyjna Sejmu nad t. zw. małą ustawę samorządową.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Bień i Ciołkosz.

W wyniku dyskusji większością głosów BB. przyjęto nowy projekt ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich.

Ordynacja ta przewiduje wybory pośrednie i jawne systemem ścieśnionego głosowania.

Ponadto cała ordynacja jest zaciemniona i zagmatwana; niemal każdy artykuł przewiduje jakąś alternatywę („albo”), a sama ordynacja wyborczą z punktu widzenia demokracji znacznie pogarsza.

Cała robota, pomijając jej szkodliwość, nosi wszystkie piętna niechlujnej roboty prawodawczej.

Wnioski posłów tow. Ciołkosza i Bogusławskiego o 5-cioprzmiotnikowe prawo wyborcze zostały oczywiście odrzucone.

## Sztuki plastyczne

### „Malarze i rzeźbiarze przy pracy”

Kilka dni temu w poselstwie niemieckim w Warszawie wyświetlano dla zaproszonych gości film p. t. „Malarze i rzeźbiarze przy pracy” wykonany w latach 1923 — 26 przez „Instytut dla badania kultury” („Institut für Kulturforschung”) pod kierunkiem dr. Hansa Cürliisa. Wyświetlenie tego niezmiernie ciekawego filmu poprzedziła pogadanka dr. Alfreda Kuhna, organizatora pamiętnego wystawy grafiki niemieckiej w Warszawie w r. 1929 i autora cennej książki w języku niemieckim o plastyce polskiej. Śledziliśmy więc na ekranie — nie bez wzruszenia z tego asystowania artystom przy ich pracy — jak Maks Liebermann, przywódca impresjonistów niemieckich, wcielenie inteligencji i dowcipu, szkicuje jeźdźca na koniu; jak Lovis Corinth w furji twórczej maluje wczesną wiosną ogródek przed domem, przechodząc obraz kolejno od góry do dołu (tak że np. najpierw maluje wierzchołki drzew, potem ich części środkowe, wreszcie — na samym końcu — ich

pnie); jak Maks Slevogt, pełen werwy ilustrator i narrator szkicuje bezpośrednio kredką na kamieniu litograficznym jakąś scenę z „Tysiaca i Jednej Nocy”; jak szlachetna Käthe Kollwitz, piewczyni niedoli proletariatu miejskiego, stojąc, szerokiemi kolistymi ruchami ręki, z ramienia, rysuje wielkimi liniami jedną ze swych wygłodzonych matek z dziećmi; jak Georg Grosz, pogromca burżuazji, buduje precyzyjnie z małych linijek swe rysunki - satyry; jak Otto Dix, ponury oskarżyciel rozpusty i zbrodni, maluje swe akwarele, nie gardząc żadnym środkiem, służącym do spogiewania i wyjaskrawienia efektu; jak rzeźbiarz George Kolbe, twórca pełnym dynamiki aktów młodzieńczych, i Renée Sintenis, autorka subtelnych posążków zwierzęcych, na rusztowaniu z drutów stalowych lepią figurki gliniane, przeznaczone do odlania w brązie; jak Rudolf Belling kształtuje gliniany model jednej ze swych masek metalowych, lub Józef Thorak rzeźbi swój autoportret z

## Z sali sądowej

### Echa zawiedzionej miłości

#### Woroniecka skazana na 3 lata więzienia

W Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa Zofii Woronieckiej, oskarżonej o zabójstwo kupca Boya

Szczegółem ciekawym rozprawy było wotum separatum sędziego okręgowego Kybińskiego, który wypowiedział się w swoim czasie za skazaniem Woronieckiej jedynie na rok twierdzy. Sędzia Rybiński w wotum separatum podkreślił wielką krzywdę, którą Boy wyrządził oskarżonej, obiecując jej małżeństwo i porzucając ją z chwilą znalezienia nowej bogatszej kochanki.

Prokurator w swej apelacji domagał się podwyższenia kary, dowodząc, że Woroniecka działała z zimną krwią i zrozumieniem swych czynów. Zdaniem prokuratora Woroniecka w stosunku do Boya była pozbawiona ambicji.

Sąd okręgowy w motywach wyroku stwierdził, że Woroniecka, będąc rozkochaną, tolerowała wybrki Boya i jego przelotne zdrady, że w momencie zabójstwa była przez niego silnie znieważona, gdyż Boy nie tylko ją upokorzył zachowaniem się swoim, ale odepchnął ją brutalnie, gdy oskarżona chciała go pocałować.

W imieniu wdowy po zabitym występował z powództwem cywilnym, domagając się renty na wychowanie 2 nieletnich dzieci, adw. Gutman. Bronił, jak i w sądzie okręgowym, adw. Sobolewski, oskarżał prok. Rudnicki.

Oskarżona sprowadzona z więzienia zachowywała się nad wyraz spokojnie i opamiętanie.

Rozprawa, której początek wyznaczono na godz. 7-mą, przeciągnęła się do późnej nocy.

#### WYROK

Późno w nocy sąd wydał wyrok, mocą którego Woroniecka została skazana na 3 lata więzienia (wyrok pierwszej instancji opiewał na 3 l. twierdzy).

### Zredukowany zamordował sprawcę swej nędzy

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę Ignacego Mackiewicza, introliigatora, oskarżonego o zabójstwo nożem kierownika introliigatorni Władysława Śledzińskiego. Mackiewicz dokonał zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego, którego powodem było zredukowanie go z pracy za palenie papierosów, wzbrowione w lokalu introliigatorni. Zakaz ten miał miejsce, że względu na łatwo palny materiał, nagromadzony w pokoju introliigatorskim.

Obronę wnosił adw. Drobniowski. Sprawę odroczone dla wezwania nowych świadków.

#### Już wyszedł

Karola Irzykowskiego

## BENJAMINEK

(Rzecz o Boyu - Żeleńskim)

Nakładem F. Hoesicka.

## STAN POGODY

### DZIŚ SPADNIE ŚNIEG.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym, przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na wschodzie kraju i w górach. Nocą dość silny, dniem umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry wschodnie.

wosku; gipsowe jądro oblewa ciekłym woskiem i gorącym prętem żelaznym wydobywa szczegóły.

Film jest dzisiaj nieocenionym środkiem pomocniczym w badaniach historycznych, etnograficznych, biologicznych, nawet fizycznych. Cürliis usiłuje użytkować film do celów historii plastycznej. „Każdy wybitniejszy malarz lub rzeźbiarz wyrabia sobie z biegiem czasu pewne indywidualne sposoby trzymania i prowadzenia ołówka, pędzla lub dłuta, rozcierania i nakładania farby, obrabiania tworzywa i t. p., pewne własne sposoby, metody, chwytły techniczne, których znajomość jest dla historyka plastyki niezmiernie ciekawa i ważna. Co dalibyśmy za to, żeby wiedzieć, jak malował Rembrandt, jak rzeźbił Michał Anioł? Film daje nam możliwość utrwalenia w sposób nieprześcigniony pod względem dokładności metod pracy malarzy, grafików i rzeźbiarzy współczesnych i, tem samem, stworzenia bezcennych dokumentów dla przyszłych badaczy naszej plastyki.

Zapewne, niepodobna sfilmować tego, jak pomysł dzieła rodzi się w głowie twórcy, jak powstaje i rośnie koncepcja dzieła. Możemy uchwycić jedy-

## Z nędzą ludzką igrać nie wolno!

(Na marginesie strajku w P. Z. T. R. — „w Dzwonkowej”)

Strajk w P. Z. T. R. został skończony. Dyrekcja nie uwzględniła żądań robotniczych. Robotnicy nie usłuchali wezwania dyrektora i nie opuścili dobrowolnie fabryki. Przyjechała policja. Poprosiła. (Policja najprzód zawsze prosi). Wreszcie robotnicy ulegli prośbie policji. Parę kobiet przylet miała nie znających się na policyjnej galanterji, dostało według komunikatu P. A. T. ataku hysterji. Dn. 7 b. m. na bramie Wytwórnii znalazło się ogłoszenie, że będą przyjmowani pracownicy. Wnet bezrobotni oblegli fabrykę, zapisując się masowo. Powoli zaczęli rejestrować się i starsi. Na razie pojedynczo, potem po kilku, wreszcie utraciwszy nadzieję wytrwania w strajku — gremjalnie. Wczoraj już zapisali się prawie wszyscy. Na ostatku — jak przystało — delegacja. Dyrekcja triumfuje. Dyktuje warunki kogo przyjmując, kogo nie. Podobno liczba pracowników ma być ograniczona do 400 osób, a w tem już i nowoprzyjęci posiadający wysoką protekcję waleatów. Rozpacz zgłaszających się do pracy robotników nie ma granic. Zapisani nie mają nadziei uzyskania z powrotem pracy, a takich jest większość, odcho-

dzą z rozpaczą i wściekłością w duszy. Dyrekcja zadowolona — 500 ludzi bez pracy. Już od roku robili tylko trzy dni w tygodniu, a żyć musieli cały tydzień. Wszyscy zadłużeni. Bo prócz tego, że sami półbezrobotni, każdy miał bezrobotnego w rodzinie, któremu pomagał. Obliczanie za urlopy było pozornie tłem do zatargu. W istocie było to wyładowanie się narastającego wciąż niezadowolenia i nędzy mas robotniczych rozpaczliwe i samorzutne reagowanie na niedostatek i głód w jakim żyją robotnicy.

Pozbawienie w środku zimy ludzi pracy, a więc środków do życia jest błędem nie darowania. Wszyscy pracownicy Wytwórnii powinni być przyjęci zpowrotem do pracy. Robotnicy tę walkę przegrali. Przegrają może jeszcze niejedną zanim osiągną ostateczne zwycięstwo. O tem wiedzą dobrze. Ale pastwić się nad zwycięzonymi nie wolno. Nie wolno ludzi pozbawiać i tak już mizernych środków do życia, wtracając ich na dno nędzy i rozpacz. Rozpacz jest złym doradcą. Z rozpaczą ludzką igrać nie wolno.

## Proces tramwajarzy

Onegdaj zbadano dalszych świadków obrony, którzy jednomyślnie stwierdzają, że strajk był prowadzony pod hasłami ekonomicznymi i zawodowymi, żadnych zaś haseł politycznych nie wysu-

wano. Zeznania tej treści złożyli nawet członkowie „związku” p. Moraczewskiego.

J. K.

## Komu to się dobrze powodzi...

Czytamy w „Naprzodzie”:

Ubiegłej soboty, t. j. 7 b. m., złożył przysięgę we Lwowie nowo przyjęty w charakterze urzędnika sądowego Stefan Stamirowski, znany z niechlubnej działalności na gruncie Lwowa, a ostatnio włączony w aferę oszukańcza w Jarosławiu — wspólnie z byłym podinspektorem pracy, Rakowskim Władysławem, skazanym na sześć miesięcy więzienia, o czem zresztą już donosiliśmy.

Jak czytelnicy zapewne przypominają sobie, — gdyż o tem również pisaliśmy — p. Stamirowski jest bratankiem byłego wiceministra Stamirowskiego. Sprawa ta do rzeczy nie należy, chociaż może należałoby, gdyż conajmniej dziwnem wydaje się, żeby w dzisiejszych czasach wzmoczonej konkurencji ludzi, szukających pracy, dostać ją w tak rekordowym czasie i to rzecz można wprost z ławy oskarżonych.

O p. Stamirowskim mogliśmy pisać długo i dużo. Ale bynajmniej nie o to chodzi. Chodzi o wykazanie, że hasła, któreimi dziś szermuje się na każdym kroku są pustobrzmiącym frazesem. Sprawa p. Stamirowskiego jest tylko fragmentem, jest jedną z tysięcy spraw, odzwierciedlających ducha czasu, w którym kukulące pisklęta zrodzone w trzewiach wojny, podruca się pod miarę pokolenia, które szło na śmierć z uśmiechem na ustach...

**Z. ZAREMBA:**  
**BEZDROŻA KAPITALIZMU**  
**I DROGOWSKAZY PRZYSZŁOŚCI**  
Cena zł. 3. Do nabycia  
**W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ**

Ci bowiem zostali na pobojowisku, a ich miejsce zajęli businessmeni, gazetciarze i karjerowicze.

## Czy masz już?



Do nabycia w sekretarjacie Organizacji Młodzieży T. U. R. Zw. Zaw., Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka Nr. 9 i Komitecie Centralnym Org. Mł. T. U. R., Warecka 7.  
Cena 60 gr. Przy zamówieniach ponad 10 egz. rabat.

dział jest przylem zwykle sam wygład i wyraz twarzy i rąk twórcy!

Wnioski z rozważań powyższych narzucają się same przez się. Powinniśmy stworzyć, za przykładem uczonych niemieckich, film, przedstawiający przy pracy malarzy i rzeźbiarzy polskich. Niepewnotowaną stratą dla nas jest, że nie utrwaliliśmy na taśmie filmowej Stanisława Noakowskiego, wyczarowującego na tablicy przy pomocy kilku dotknięć kredy panoramę Akropolisu, katedrę gotycką lub buduar rokokowy. Ale pokażmy, jak wielki Wyczółkowski tworzy jedną ze swych wspaniałych litografji, jak malują Pankiewicz, Weiss, Pruszkowski, Stryjeńska, jak rytuje Skoczylas, jak rzeźbią Dunikowski, Kuna, Szczepkowski, Wittig, Zamojski, a stworzy film bogaty, urozmaicony, ciekawy. Film taki nie wymaga rzesz statystów, ani okazałych dekoracji, ani skomplikowanych instalacji technicznych, nie powinien więc być, o ile się orientuje, zbyt kosztowny. Będzie on natomiast posiadać wartość podwójną: wartość dokumentu i, tem samem, cennego materiału do badań naukowych i wartość pierwszorzędnej sztuki dydaktycznej.  
Mieczysław Wallis.

## O pomoc dla bezrobotnych w Grodzisku Mazowieckim

### Policję kwalifikuje bezrobotnych

(Kor. własna).

Bezrobotni w Grodzisku Maz. pod Warszawą zorganizowali się, celem uzyskania od władz samorządowych i starostwa doraźnej pomocy.

W oficjalnych rejestrach figurowała zaledwie setka bezrobotnych. Kiedy z inicjatywy miejscowej Organizacji P.P.S. przeprowadzona została rejestracja bezrobotnych, okazało się, że liczba bezrobotnych, dla których natychmiastowa po-

moc doraźna jest jedynym ratunkiem od śmierci głodowej, wynosi blisko 500 osób.

Przedłożona staroście przez Komitet Bezrobotnych lista bezrobotnych wywołała zdumienie u p. starosty, który, opierając się na danych oficjalnych, przekonany był, że bezrobocie w Grodzisku jest pięciokrotnie mniejsze. Pan starosta zapewnił delegatów bezrobotnych, że uczyni wszystko, aby bezrobotnym przyjąć z pomocą, ale zgóry zastrzegł się, że nie wszyscy bezrobotni, znajdujący się na liście, otrzymają pomoc doraźną. Pan starosta jest ostrożny. A że zgóry wie, iż nie będzie mógł zorganizować doraźnej pomocy dla bezrobotnych, więc rozpoczął grę na zwłokę, polegającą na tym, że postulaty bezrobotnych rozpatrzy, przedtem jednak w drodze wywiadu policyjnego ma stwierdzić, czy wszyscy bezrobotni, znajdujący się na

liście potrzebują natychmiastowej pomocy. W praktyce stanowisko starostwa jest jednoznaczne z odwołaniem załatwienia tej tak palącej dla bezrobotnych sprawy.

Bezrobotni w Grodzisku domagają się od Magistratu i starostwa: uruchomienia robót publicznych, doraźnych zapomóg, bezpłatnej opieki lekarskiej dla dzieci i rodzin bezrobotnych.

Ponieważ istnieje obawa, że władze samorządowe i państwowe przy udzielaniu zapomóg doraźnych kierować się będą nie względami merytorycznymi, lecz sympatjami politycznymi, bezrobotni robotnicy Grodziska oświadczyli kategorycznie staroście, że przy udzieleniu zapomóg winien być brany pod uwagę stopień potrzeby bezrobotnych.

Coraz zimniej się robi, coraz ciężiej jest bezrobotnym. Trzeba przyjąć im natychmiastową pomoc.

## Rejent łódzki

### skazany na półtora roku więzienia

Przed kilku miesiącami w wyniku lustracji, zarządzanej przez prokuratorę generalną wykryto w kancelarii jednego z najstarszych rejentów łódzkich, a mianowicie rejenta Trojanowskiego niedobór kilkudziesięciu tysięcy złotych. Liczącego już 74 lat rejenta aresztowano.

We wtorek rejent Trojanowski stanął przed sądem okręgowym. Do winy się nie przyznał. Sąd uznał go winnym przy własnieniu 22.000 zł., pochodzących z opłat stemplowych i skazał go na półtora roku więzienia, ale z uwagi na podeszły wiek i chorobę skazanego, zadecyzował o wykonaniu kary na 3 lata.

Sąd skazał nadto rejenta Trojanowskiego na 5000 zł. grzywny, z zamianą na 50 dni aresztu bez zawieszenia tej kary.

## Z Wczorajszej Giełdy

Dolar St. Zjedn. 8,93,25; frank frano. 39,80; funt szterling 30; marka niemiecka 211,90; szyling austriacki 105,75; korona duńska 150; norweska 149; szwedzka 162; czerwonice drobne 1,07; grubsze 1,15; franki szwajcarskie 171,50; korona czeska 25,85

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dzielni wojacy” z Pat i Patachon  
 APOLLO: „Kinomanjaki”  
 ATLANTIC: „Noene sady”  
 ANTINEA: „Madame - szatan” i „Kohn i Spółka”  
 BAJKA: „Stać, tu Eddie Pollo” i „Pojeźdźnik w samolocie”  
 COLOSSEUM: „Zungu”

**COLOSSEUM** Początek o g. 6  
 W święta 4 pp.  
 Ceny miejsc 90 gr., zł. 1,30 i zł. 1,80  
**WŁADCA DŻUNGLI — RYWAŁ TARZANA**  
**ZUNGU**  
 Emocjonujące przygody małpki da i białej kobiety w dżungli afrykańskiej  
 Mała Sala — DROGA OLBRYZYMÓW  
 ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Droga olbrzymów”  
 CASINO: „10 proc. dla mnie”  
 CAPITOL: „Odracona” i „Podniebni ryce”  
 CRISTAL: „Zwycięstwo”  
 EUROPA: „Pałac na kółkach”  
 FAMA: „Bezdomni”

**„FAMA”**  
 Przejazd 9  
 pocz. 6, 8, 10  
 Wielki film produkcji sowieckiej  
**BEZDOMNI**  
 („Putiowka w żyzni”)  
 Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Arsene Lupin” (Dzientelmen włamywacz)  
 FILHARMONJA: „Rasputin”  
 HELJOS: „Sierżant X” z Mozzuchinem  
 HOLLYWOOD: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu” i rewja.  
 KOMETA: „Student - zbrak” i rewja.

**Kino KOMETA**  
 Chłodna 47. Pocz. 6, 8, 10.  
 D z i s  
**STUDENT ŻEBRAK**  
 Wiedeńska operetka Karola Millöcker'a  
 reżyserji Johna Harvela  
 Na scenie rewja  
 LOS: „Król bulwarów”

## Pociąg najechał na dwóch robotników jeden zmarł, drugi walczy ze śmiercią

Dwaj robotnicy sezonowi 27-letni Paweł Wiśniewski i 26-letni Władysław Stachowiak, obaj z Kruszwicy, idąc torem kolejowym do pracy nie zauważyli jadącego z tyłu pociągu towarowego, przez który zostali najechani. Stacho-

wiak poniósł śmierć na miejscu, przepołowiony przez koła pociągu, Wiśniewski zaś doznał złamania podstawy czaszki, oraz silnych obrażeń ciała. Ranęgo przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

## Odszkodowanie za śmiertelne pobicie studenta Cornera przez policjantów

Jeszcze w r. 1928, student Uniw. Jagiellońskiego, Ivo Corner, Jugosłowianin, został pobity przez policjantów w komisariacie przy ul. Starowiśniej w Krakowie, wskutek czego przeleżał przez około 3 lata w szpitalu w Nowym Targu, gdzie 2 lutego 1931 r. zmarł. W postępowaniu karnym, wytoczonym posterunkowemu Józefowi Przybyłemu i Władysławowi Pawełkowi, **Przybyły został**

uniewinniony, zaś Pawełek zasądzony na jeden rok więzienia.

Corner jeszcze za życia wniósł skargę przeciwko skarbowi państwa i obu posterunkowym o odszkodowanie w kwocie 500.000 zł. i rentę dożywotnią, który to spór toczył się przed sądem okręgowym w Krakowie. Proces został ostatnio zakończony i stronom doręczono wyrok, mocą którego sąd okręgowy cywilny w Krakowie oddalił skargę Ivona Cornera odnośnie do skarbu państwa, zaś odnośnie do posterunkowego Pawelka wydał wyrok, zasądzający tegoż na zapłatę 60.000 zł.

W wyroku sąd podniósł, że skarb państwa nie odpowiada za czyny swych organów, jeżeli te czyny nie dotyczą spraw gospodarczych i przedsiębiorstw państwowych, zwłaszcza, że uszkodzenie powoda nie jest wynikiem wykonywania urzędowej czynności pozwanego Pawelka, lecz zostało ono wyrządzone w sposób karygodny przy sposobności wykonywania tych czynności urzędowych.

Przeciw temu wyrokowi wniósł pełnomocnik powoda apelację, żądając zasądzenia odszkodowania od skarbu państwa. Również pełnomocnik pozwanego wniósł apelację, powołując się, że wedle obowiązujących przepisów, odpowiedzialność funkcjonariuszy państwowych za szkody, wyrządzone w czasie i w związku z ich urzędowaniem nie została unormowana.

LUX: „Blaski i nędze życia kurtyzany”  
 MAJESTIC: „Congorilla” i „Dar Pomocza”

**majestic** Film dla wszystkich  
 nowy świat 43 OCZU I USZU  
 pocz. 4, 6, 8, 10  
**CONGORILLA**  
 to orgia wzroku i słuchu!  
 to rewelacja rzeczy niesłychanych i niewidzialnych! Ceny od 99 gr.

MASKA: „Pieśń trubadura” i „Ulani, ulani”  
 MIEJSKI: „Człowiek małpa”

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**  
 Początek seansów: 6, 8 i 10  
 W Niedziele i Święta: 4, 6 8 i 10.

**CZŁOWIEK MAŁPA**

Ceny miejsc od 45 groszy

METROPOLIS: „Uchodźcy — Dzikie Pola”  
 MEWA: „Kobiety bez przyszłości” i „Jak zdobyć mężczyźnię?”  
 MIRAŻ: „Ulani, ulani” i rewja.  
 OAZA: „Uchodźcy, Dzikie Pola”  
 PAN: „Axela”  
 PALACE: „Raj podlotków”

Ki- no **PALACE** CHMIELNA 9,  
 Początek o g. 4, 6, 8, 10  
 Filuterna, figlarna, rozkoszna  
**ANNY ONDRA KAROL LAMACZ**  
 w wielkim czeskim filmie dźwiękowym  
**„Raj podlotków”**  
 Dla młodzieży zł. 1.—

ROXY: „Demon miłości”  
 SOKÓL: „Dwa serca biją w walca takt” i „Ta, emnicza śmierć”  
 STYLOWY: „Caemp”  
 SPLENDID: „Dobranoc Wiedniu”  
 TRIANON: „Kongras tańczy”  
 TOMBOLA: „Gehenna kobiet” i „Igraszki kobiet”  
 TON: „100 metrów miłości”  
 UCIECHA: „Blond Wenus” z Marięą Dietrich

## Katastrofa autobusu zakopiańskiego

### Wierzba uratowała życie 8 ludzi

Pod Świątnikami Górnymi zdarzyła się katastrofa automobilowa, która dzięki wierzbie, rosnącej samotnie przy szosie, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Z Zakopanego w stronę Krakowa pędził szosą przez Świątniki Górne autobus „Sauer”, wiozący 7 pasażerów. Droga szła do góry. Po opadzie śnieżnym i mrozie jeźdźnia była śliska. Autobus nie posiadał łańcuchów ochronnych na kołach. Przed autobusem jechało auto półciężarowe, również bez ochronnych łańcuchów przeciw ślizgawicy. Nagle auto półciężarowe poczęło szybko zsuwać się na dół i runęło na przydrożną wierzbę, zatrzymawszy się na jej konarze. Autobus mijał stacjonującą się wóz ciężarowy w dół i po chwili motor prze stał funkcjonować. Autobus błyskawicznie począł zjeżdżać tyłem w dół i zatrzymał się dopiero na zwisającym nad przepaścią wozem ciężarowym. W ten

sposób uniknęli pasażerowie katastrofy i wyszli z wnętrza autobusu. Stary konar wierzby złamał się i auto ciężarowe razem z częścią konaru, runęło momentalnie w przepaść.

Cudem autobus oparty jednym kołem o podstawę wierzby nie runął w przepaść razem z autem ciężarowym. Zawieszony nad przepaścią utrzymywany przez jedno koło przyczepione do resztki wierzby.

Natychmiast przybyli ludzie ze Świątników, oraz policja i poczęli akcją ratunkową. Nie ratowano auta ciężarowego, które leżało zupełnie zdruzgotane na dnie przepaści. Chodziło o wyciągnięcie autobusu. Nie dano sobie rady. Wezwano na pomoc straż pożarną z Krakowa, której po ciężkiej i niebezpiecznej pracy udało się wydobyć wóz z nad przepaści. Autobus jest zgnieciony. Pasażerowie odjechali w stronę Krakowa innym autobusem

## W pogoni za skradzionym kutrem...

W przystani rybackiej w porcie gdyńskim skradziono kuter motorowy, stanowiący własność jednego z rybaków gdyńskich, Dettloffa.

Sprawcy kradzieży Hoffman, Kaczorowski i Połać zamierzali uciec kutrem do Danji, jednak kradzież w porę zauważono i zaalarmowano przystań na

Helu. Na spotkanie kutra, uciekającego na pełne morze udał się dużym kutrem rybak Konkol, wraz z kilku kolegami.

Po krótkiej walce udało się opanować uciekający kuter, zmusić go do przybycia na przystań helską i aresztować jego załogę.

## O bezdomności radzić będzie „parlament” stolicy

Na czwartek zwołane zostało plenarne posiedzenie Rady Miejskiej m. Warszawy. Tym razem na porządku dziennym znalazły się sprawy, które bez mała od dwóch lat nie mogły doczekać się rozpatrzenia ich przez Radę. A są to sprawy dotyczące: wniosków Komisji Rewizyjnej w sprawie bezdomności i w sprawie Wydziału Opieki Społecznej i Szpitalnictwa, wreszcie sprawa gospodarki w „Agrillu” i wydziale finansowym Magistratu.

Odbędzie się oczywiście dyskusja nad temi sprawami, oczywiście niewszystkie. Zgłoszone wnioski, zostaną przekazane do wykonania Magistratowi, który schowa je głęboko pod sukno.

tak dalece, że nigdy nie ujrzą one światła dziennego.

Rada Miejska stolicy, której kadencja od lat dwóch jest przedłużana, wbrew najoczywistszym przepisom prawa zajmuje się teraz „wykańczaniem” zaległości. Zaległości te dotyczą najpilniejszych spraw, jak widać chociażby z cytowanych na wstępie porządku dziennego.

Po obecnie działającej Radzie miejskiej niczego oczekiwać nie można. Ludność stolicy domaga się bezwzględnego rozwiązania Rady miejskiej i Magistratu i powołania do życia w drodze wyborów nowej Rady Miejskiej i nowego Magistratu, obdarzonych zaufaniem ogółu robotniczej Warszawy.

## Katastrofa na Zoliborzu

### 1 robotnik zabity — 1 ranny

Przy ul. Marymonckiej 1b, na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej znajduje się skład węgla do ogrzewania centralnego. Przy zwózce węgla specjalnymi wagonikami pracuje 9 robotników.

Wczoraj zerwał się słabo umocowany pomost wraz z szynami i wagonik nalaodowany węglem, pchany przez 2-ch robotników: 35-letniego Franciszka Stachowicza i 52-letniego Stanisława Fabisiaka (obaj zam. Libawska 7), runął z wysokości 2 i pół metra do składu.

Inni robotnicy rzucili się niezwłocznie na ratunek, wyciągając przygniecionych wagonikiem i węglem robotników. Lekarz pogotowia prywatnego stwierdził u Stachowicza potłuczenie brzucha i klątki piersiowej, u Fabisiaka zaś — złamanie prawej nogi i ogólne potłuczenie. Obydwu w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu Dz. Jezus, gdzie Stachowicz wkrótce zmarł. Pozostawił on żonę i dwoje dzieci. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

## Zemsta żony

### 3 osoby ranne

Przy ul. Pańskiej 42, w mieszkaniu małż. Marji i Józefa Mądrzeckich zepsuł się zamk przy drzwiach i radio.

Sublokatorka M. Emilia Gawińska, prasowaczka, poleciała jako solidnego elektrotechnika, swego znajomego 47-letniego Mikołaja Wrzoska, którego istotnie wezwano do naprawy.

Wkrótce po przyjeździe jego zjawili się w mieszkaniu, żona Wrzoska z siostrą

Michalina, koleżanka jej Marja Kwiatkowska i 4 nieznanymi mężczyzn. W chwilę po ich przyjeździe, jeden z mężczyzn rozbił krzesłem lampę elektryczną, pozostali rzucili się na Mądrzecką i Gawińską, bijąc je pięściami i wyrzuwając włosy. Wrzoskowi z siostrą i Kwiatkowską zaczęły bić Mądrzeckich wałkami i tłuczkami do kartofli.

W obronie napadniętych stanął Wrzosek, ale i na niego rzucili się nieznanymi mężczyźni.

Wkrótce poszły w ruch: krzesła, stołki, garnki, talerze i t. p. naczynia.

Na „placu boju” pozostały 3 osoby ranne: Wrzosek, Mądrzecka i Gawińska, którzy otrzymali rany tłuczone głowy, czoła, lub twarzy, oraz ogólne potłuczenie. Wszyscy udali się na opatrunek na stację Pogotowia, następnie do komisariatu policji, gdzie zameldowali o napadzie. Przyczyna zajścia i pobicia było posadzenie Wrzoskowej, że mąż poszedł rzekomo do kochanki, a nie do pracy.

## Tragedja zredukowanego

W mieszkaniu własnym (Pańska 48) targnął się na życie wypijając 100 gr. esencji octowej, 37-letni Stanisław Nogal, piekarz, zatrudniony w cukierni A. Leżańskiego.

Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — rozstrój nerwowy, spowodowany wypowiedzeniem pracy.

## Zatrucie gazem przy pracy

W gazowni miejskiej przy ul. Dworskiej 25, w czasie pracy zatrudnił się gazem robotnik, 53-letni Ludwik Kretek (Towarowa 62). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł zatrutego do domu.

## Tragedja bezrobotnego

Przed wejściem do lokalu „Kino Miejskie” (Długa 25) otrutł się esencją octową 19-letni Stefan Jeziński, bezrobotny i bezdomny. Pogotowie przewiózło desperata do szpitala św. Rocha.

# Radjo istnieje dopiero od roku 1898

**Przed 10 laty na świecie było 7.000 radjostuchaczy. Obecnie liczba ich wynosi 138 milionów**

Było to w roku 1898. Z latami morskiej, znajdującej się w odległości 13 mil angielskich od brzegu Anglii, nadano pierwszą depeszę iskrową, którą odebrano i odczytano na brzegu.

W roku 1900 wojska boerskie w Afryce porozumiewały się po raz pierwszy przy pomocy radjostacji.

W roku 1901 pierwsza wiadomość iskrowa przedostała się do Ameryki.

W roku 1908 ustalona została stała komunikacja radiowa pomiędzy Europą a Ameryką.

W roku 1912 radio uratowało życie 700 pasażerom tonącego „Titanica”.

W roku 1919 radjotelefony zostają stałym środkiem komunikacji.

W roku 1920 powstają w Ameryce dwie pierwsze stacje radiofoniczne, a w sześć lat później mamy ich już 995,

z tego 750 w Ameryce Północnej, a 170 w Europie, a w 4 lata później, w roku 1930 jest już

1105 stacji.

W roku 1920 obydwie istniejące na świecie radjostacje rozporządzały mocą 0.6 kilowata, w roku 1930 moc ich wynosiła już 3497 kilowatów, a w roku 1931 sama Europa posiada radjostacje o sile ogólnej

4600 kilowatów.

W ostatnich latach ilość stacji wzrosła nieznacznie, ze względu na brak wolnych fal, za to nastąpił dalszy silny wzrost siły nadawczej istniejących stacji. W tym wyścigu mocy Polska była pierwszą, która wybudowała najpotężniejszą stację w Raszynie.

Jeszcze bardziej zawrotnym jest wzrost liczby radjostuchaczy.

W roku 1920 na świecie było 2300 radjostuchaczy,

z tego 2000 w Ameryce Północnej i 300 w Australii. W niespełna sześć lat później (1926 r.) liczba ich wynosi już 12.500.000

a w roku 1931 wzrosła do 138.000.000.

Z tego na Amerykę Północną przypada 16.500.000, na Europę — 16.000.000, na Azję — 1.000.000, na Amerykę Południową — 500.000, na Australję — 410 tysięcy, wreszcie na Afrykę — 50.000.

Jeżeli opierając się na statystyce zaludnienia, przyjąć jako przeciętną liczbę osób w rodzinie cyfrę 3,8, to otrzymamy iż w roku 1931

radja słuchało 138 milionów ludzi na kuli ziemskiej.

Cały kontyngent Australii, tylko drogą radiową utrzymuje kontakt ze światem i tą drogą poza wiadomościami prasowymi, otrzymuje nadzwyczaj cenne

## Marjorie Rambeau wielka charakterystyczna



Tak się jakoś złożyło, że względy tłumów kinowych monopolizują niepodzielnie gwiazdy, grające role „wielkich miłośnic”. Aktorki charakterystyczne, którym zazwyczaj przypadają w udziale role drugoplanowe, pozostają w cieniu, a przecież to właśnie role wymagają najczęściej odtwórczyni o wielkiej rozpiętości talentu i nieprzeciętnej inteligencji. Zrozumiano to nareszcie w Hollywood, metropolii kina, gdzie rolę komparsów powierza się już dzisiaj mistrzom sztuki aktorskiej. Tak oto w wielkim filmie najnowszej produkcji „P. D. C. (New-York), „Noce portowe”, główną rolę drugorzędą piastuje największa aktorka charakterystyczna Ameryki, Marjorie Rambeau.

Film ten ma się już wkrótce ukazać w jednym z kin Nowego Świata. (x)

wiadomości o stanie pogody, ruchu statków, pociągów i poczty.

Ilość stacji nadających wiadomości w roku 1931 jest niemiernie ciekawa.

Wiadomości policyjne np. podaje w Europie aż 127 stacji, a w Ameryce nawet 175, podczas gdy w Australii — 21, w Azji i Afryce — 3.

Kursy języków organizuje w Europie 111 stacji, w Ameryce tylko 60, w Afryce — żadna, w Australii — 9, a w Azji — 12.

Przy kursach kształcących spostrzegamy odwrotne zjawisko. Podobne kursy organizuje w Europie 91 stacji, podczas gdy w Ameryce aż 156, w Afryce — 2, w Azji — 13, a w Australii — 21.

Meteorologię podaje w Europie 136 stacji, w Ameryce — 192, w Afryce — 4, w Azji — 15, w Australii — 22.

Giędy są notowane przez 113 stacji w Europie, w Ameryce przez 117, w Afryce tylko przez jedną, w Azji przez 14, w Australii przez 19.

Pozatem wszystkie prawie stacje w Europie i Ameryce podają sygnały czasu, wiadomości gospodarcze i komunikacyjne.

Bardzo interesujące są i inne dane. Komunikatom i odczytom oświatowym, poświęcono w roku 1931

1.600.000 godzin.

W samej Ameryce Północnej obliczono udział kapitałów w stacjach nadawczych na sumę: 450 milionów złotych, a na całym świecie przeszło 700 milionów.

Stacje odbiorcze (obiorniki radiowe) kosztują 7 miliardów.

W roku 1930 ilość osób zatrudnionych przy stacjach nadawczych wynosiła 30.000. Bardzo dużo osób pracuje w radiotechnice. Stany Zjednoczone zatrudniały w roku 1930 około 160.000 ludzi, Anglja 120.000 i t. d.

Obroty w handlu radjospzętem wynosiły w roku 1930 w Stanach Zjednoczonych 7 milionów dolarów. Jest to cyfra rekordowa. Imponujące są cyfry osiągnięte przez Stany Zjednoczone za reklamę przez radio, wynosiły one w roku 1930

646 milionów dolarów.

W roku 1931 wydatki radjofonji przewyższyły

miljard złotych.

Potężne towarzystwa nadawcze w Stanach Zjednoczonych wynajmowały stale od Amerykańskiego Towarzystwa Kabli

144.000 kilometrów linii telefonicznych i kablowych dla użytku radja.

Elektryfikacja odbiorników zwiększyła już i tak znaczne zapotrzebowanie energii elektrycznej dla celów radiowych.

Na kongresie w roku 1930 w jednym z odczytów podana była ilość zużytej energii elektrycznej w Niemczech dla celów radjofonji, wyniosła ona 25 milionów kilowat-godzin, co odpowiada 13 milionom złotych.

Obecna światowa konsumpcja prądu dla celów radja wynosi około półtora miljarda kilowat-godzin wartości 650 milionów złotych.

Kilka powyższych cyfr ilustrujących rozwój i potęgę radjofonji daje równocześnie przybliżone pojęcie o potęgze wpływu radja na życie kulturalne świata.

## Idealem militarystów jest aby cała ludność przybrała taki wygląd



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## NAJBLIŻSZE IMPREZY NARCIARSKIE

W dniach 12 i 13 stycznia rozegrane zostaną w Zakopanem zawody narciarskie o memoriał s. p. por. Woycieckiego. Ponieważ warunki śnieżne w górach są obecnie bardzo dobre, impreza ta prawdopodobnie dojdzie do skutku.

Dnia 15 b. m. w Krynicy ma się odbyć konkurs skoków.

We Lwowie projektowany jest w zależności od warunków terenowych bieg narciarski drużynowy na 10 km.

Pozatem w Rozluczu ma nastąpić poświęcenie i otwarcie wielkiej, skoczni narciarskiej.

## TURNIEJE GIER SPORTOWYCH W STOLICY

W gmachu Ośrodka WF rozpoczną się dn. 15 stycznia doroczne rozgrywki o zimowy puchar Polskiego Związku Gier Sport. w siatkówkę.

Sekcja gier sportowych warszawskiej YMCA sprowadza na niedzielę do Warszawy doskonałe drużyny gier sportowych łódzkiego Tryumfu.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Warszawie organizuje w dniach 21, 22, 28 i 29 stycznia wielki doroczny turniej gier sportowych dla drużyn stowarzyszonych i niezrzeszonych Turniej zostanie rozegrany w siatkówkę i koszykówkę w gmachu Ośrodka dla dziewczyn kobiecych i męskich, systemem olimpijskim.

## 16 PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ DO PUHARU DAVISA

Francuski Związek Lawn tenisowy organizujący zawody o puchar Davisa otrzymał dotychczas 16 zgłoszeń do tegorocznych rozgrywek, z tego 9 z Europy, 5 z południowej Ameryki i 2 z północnej Ameryki.

Z Europy zgłosiły się: Polska, Niemcy,

Austria, Belgja, Anglja, Grecja, Węgry, Szwajcaria i Jugosławia. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie wpłyną zgłoszenia Włoch, Czechosłowacji i państw skandynawskich.

Z północnej Ameryki przysłały zgłoszenia Stany Zjednoczone i Kuba, z południowej zgłosiły się: Argentyna, Brazylja, Chili, Peru i Urugwaj.

Dotychczas ustalono jedynie system rozgrywek w południowej Ameryce. W pierwszej rundzie walczą Chili i Brazylja, a 2-jej zwycięzca spotka się z Urugwajem, a Argentyna walczyć będzie z Peru.

## Sprawa Nurmi'ego jeszcze jest aktualna

Sprawa dyskwalifikacji Nurmi'ego uważana powszechnie za zatłwioną, ostateczną w sensie nieprzychylnym dla Fina, jak się okazuje, jest jeszcze aktualna.

Fiński Związek Lekkoatletyczny dotychczas nie zrezygnował jeszcze z prób „ratowania” Nurmi'ego. Ostatnio Związek Fiński przesała Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) nowy memoriał w sprawie Nurmi'ego. Związek Fiński występuje ostro przeciwko bezprawiu i samowoli zarządu Federacji, domagając się niezwłocznego cofnięcia dyskwalifikacji Nurmi'ego. Związek podkreśla, że wprawdzie kongres udzielił zarządowi prawa dyskwalifikacji poszczególnych zawodników, nawet bez zgody Związku krajowego, ale to prawo nie może obowiązywać wstecz. Nie ulega zresztą żadnej wątpliwości, że w chwili powzięcia decyzji o dyskwalifikacji Nurmi'ego, Federacja takich uprawnień nie posiadała.

## Niemcy nie chcą grać z Polską

Jak już podaliśmy, do zachodnich Niemiec miała przybyć polska drużyna bokserka ze Śląska i rozegrać kilka spotkań

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Codziennie świat na sztukę K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick” z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś odegrana będzie opera Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin”. Jutro „Lohengrin”. W sobotę „Zydówka”.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie sztuka Shawa „Pierwsza sztuka Fanny”.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie komedia Jerzego Berra „Wszystko dla bliźnich”. Wkrótce występy zespołu Teatru „Reduta” w głosnej sztuce Marii Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Montiki”.

TEATR LETNI. Dziś komedia detektywna „Kobieta i szmaragd”.

Pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Chaberskiego odbywają się pełne próby z nowej komedii Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny” z Marią Dulębą, Marią Gorczyńską, Karoliną Lubieńską, Zofją Nankonieczną i Lodą Halama, oraz panami: Antonim Fertnerem, Stanisławem Stanisławskim, Władysławem Grabowskim, Janem Januszem, Janem Kurnakowiczem, Jerzym Rolandem, Tadeuszem Wesółskim, J. Tomasiakiem.

TEATR POLSKI. Dzisiaj i dni następnych znakomita operetka Straussa „Nietoperz”.

Najbliższą premierą Teatru Polskiego jest sztuka francuskiego dramaturga Steve Passeur'a „Kobieta, która kupiła sobie męża”. Podłożem tej niezwykle interesującej sztuki jest śmiało i nowoczesnie postawiony problem etyki seksualnej, która po wojnie ule-

gła gruntownym przeobrażeniom. Na tych przeobrażeniach rozgrywa się emocjonująca walka kobiety z mężczyzną lub raczej kobiety o mężczyznę.

„Kobieta, która kupiła sobie męża” otrzymała znakomitą obsadę. W rolach głównych wystąpią: dawno niewidziana na scenie Maria Przybyłko-Potocka i Aleksander Zelwerowicz i Ludwik Fritsche, pozostałe role objęli: Korjanówna, Słubicka, Tarnowiczówna, Derej i Karczewski.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczyna w mundurkach”.

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Codziennie „Serce naosiecz” z udziałem: Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnella, Syma oraz całego zespołu „Bandy”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Do jutra włącznie rewja „Brawo - Bis!” W piątek z powodu próby generalnej — teatr nieczynny. W sobotę premiera nowej rewii p. t. „Dodatek nadzwyczajny” z Mankiewiczówną, Jarkowską, Walterem, Krukowskim i Skoniecznym na czele całego zespołu.

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Dziś sensacyjny reportaż historyczny A. Tołstoj'a i P. Szczegolewa „Rasputin”.

TEATR „8 m. 30” daje rekordową operetkę „Peppina”.

Za kilka dni gościnne występy Makowskiej w operetce Straussa „Kobieta, która wie czego chce”.

WESOLY TEATR. Codziennie rewja „Karnawał pod Mesalką”.

TEATR REWIJ „LOTOS”. Rewja p. t. „Co gwiazdy wróżą”.

TEATR REWIJ „MIGNON”. Rewja p. t. „Jedziemy na warzłata”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Klub dziewic”.

JEDYNY RECITAL FORTEPIANOWY. ARTURA RUBINSTEINA W FILHARMONII. Jutro wystąpi z jedyнным recitalem mistrz gry fortepianowej Artur Rubinstein. Pianista ten uważany dziś słusznie za jednego z najwybitniejszych reprezentantów odłwórczej sztuki fortepianowej, przyciągnie niewątpliwie i tym razem tłumnie muzykałną publiczność stolicy. Mistrz Artur Rubinstein wykona szereg utworów Chopina.

CYRK STANIEWSKICH, WIELKA PREMIERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

## BON ZNIŻKOWY DO CYRKU

upoważniony do nabycia w Kasie Cyrku 2-ch biletów ze zniżką

50%

Bon ważny na krzesła parterowe. Do 1. l. piętrowe i I. piętro oraz na balkon I i II. rzędu na przedstawienia wieczorowe

## Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Koncert. 13.20 — 13.25 Komunikat Inst. Eksplozycyjnego. 15.15 — 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.35 Piosenki w wykon. chóru Juranda. 15.35 — 15.50 Odczyt. 15.50 — 16.25 Płyty. 16.25 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.00 Odczyt. 17.00 — 17.40 Koncert kameralny. 17.40 — 17.55 Odczyt. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 „Komunikat rolniczy”. 19.30 — 19.45 Kwadrans literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radiowy. 20.00 — 20.55 Muzyka lekka. 20.55 — 21.00 Wiadomości sportowe. 21.00 — 21.05 Dziennik Radiowy. 21.05 — 21.30 Dalej ciąg koncertu. 21.30 — 22.15 Słuchowisko. 22.15 — 22.55 Orkiestra cygańska. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH P. A. S. T.

zawiadamia P. T. Abonentów, że w związku z pracami przygotowawczymi do uruchomienia centrali automatycznej przy ul. Zielnej nieczynne będą, począwszy od piątku dnia 13 b. m. na przeciąg około trzech dni, telefony zainstalowane u abonentów, zamieszkałych przy ulicach: Marszałkowskiej i Zielnej od Próżnej do Ś-to-Krzyskiej, Ś-to-Krzyskiej od Zielnej do Jasnej, Szkolnej, Jasnej, Nowy-Swiat od Wawelskiej do Chmielnej, Wawelskiej oraz Chmielnej od Nowego Świata do Brackiej.

Zgubiono legitymację P.P.S. Nr. 12611/1116 wydaną przez Warszawski O. K. R. na nazwisko Landsberga. Proszę zwrócić do redakcji „Robotnika”.

ROBOTNICY  
Czytajcie swoje pismo codziennie  
„ROBOTNIK”

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.